

APELACJE*

***szkice o literaturze
i przygodach jej twórców**

APELACJE*

***szkice o literaturze
i przygodach jej twórców**

Grzegorz Olszański

in
seria
krytyczna

**INSTYTUT
MIKOŁÓWSKI**

Mikołów 2012

SPIS TREŚCI

SŁOWO W(Y)STĘPNE	9
------------------------	---

I

PIĘKNY I BESTIA. RZECZ O ŚLADACH, JAKIE NIEWIDZIALNA RĘKA RYNKU POZOSTAWIŁA NA WIZERUNKU PISARZA

Lewiatan vs. Niewidzialna Ręka	20
Nuda powtórzenia?	25
Lans Macabre	26

II

1. TAKA SAMA W ŚRODKU.

O TOMIE JESTEM BABA ANNY ŚWIRSZCZYŃSKIEJ

Filozofia wielkiego palca u nogi	36
Iść, gdzie wiersze poniosą	38
Kronika zapowiedzianej śmierci	39
Różnice i powtórzenia	42
Zamknięte dzieło otwarte?	45
It's a Man's World – świat (nie) przedstawiony	47
Oda do uda	53
Taniec z Gwiazdą	61

2. NAPISZ TO JESZCZE RAZ, EWO.

O MOTYWIE DOMU W TWÓRCZOŚCI EWY LIPSKIEJ

- SUPLEMENT

Wieża Babel?	63
Lista (nie)obecności	65
Niecenzuralne	67
Leśmian i pornografia	71

III

1. APELACJA (WOKÓŁ WYROKU FRANZA KAFKI)

§ 1.	78
§ 2.	82
§ 3.	86
§ 4.	88
§ 5.	91
§ 6.	98
§ 7.	102
§ 8.	105
§ 9.	111
§ 10.	118
§ 11.	130
§ 12.	139

2. LEKCJE (Z) CIEMNOŚCI

Scenariusz (dla) trzech autorów	141
Czynni do odwołania	144
Ja to ktoś inny	146
Choroba na śmierć	149

IV

ODBIÓR: BEZ ODBIORU. PAMFLET Z DZIEJÓW RECEPCJI

Skazani na ciężkie norwidy	154
Próby poezji/poezja wysokiej próby?	156
Unia poetów, poeci w Unii	159
(Nie)Którzy lubią poezję?	162
Ciemność widzę	170
SUMMARY	173
NOTA BIBLIOGRAFICZNA	175
INDEKS NAZWISK	176

(i nasze prawo nawet ma, powiadają, uświęcone fikcje,
na których opiera prawdę swych wyroków).¹

Michel de Montaigne

[...] między czytelnikiem a tekstem rozgrywa się nieporównanie więcej
niż tylko wezwanie do pozytywnego lub negatywnego werdyktu.²

Wolfgang Iser

¹ M. de Montaigne: *Apologia Rajmunda Sebond*. W: Tegoż: *Próby*. T. 2. Przeł. T. Żeleński-Boy. Warszawa 2009, s. 298.

² W. Iser: *Apelacyjna struktura tekstów. Niedookreślenie jako warunek oddziaływania prozy literackiej*. Przeł. W. Bialik. W: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*. Red. A. Burzyńska, M.P. Markowski. Kraków 2006, s. 74.

SŁOWO W(Y)STĘPNE

Dlaczego taki tytuł i czego dotyczy niniejsza książka?

Najchętniej pozostawiłbym te pytania bez odpowiedzi, bo odkąd pamiętam znaczna część rozmaitych autorskich wstępów, prologów, wprowadzeń wydawała mi się raczej wyrazem braku zaufania wobec tego, który zdecydował się podążyć po śladach piszącego, niż czymś niezbędnym i absolutnie koniecznym. Mapa i przewodnik przydają się w trakcie wędrówki, ale też, jak doskonale wiadomo, trzymanie się ich niewolniczo częstokroć ogranicza swobodę i poznawczą frajdę.

Z drugiej strony, zdaję sobie sprawę, iż jeśli ktoś znajduje w podtytule słowo „przygody”, to wypadałoby mu pokrótce wyjaśnić, jakich perypetii może się spodziewać i co za bohaterów tu spotka. Wypadałoby to zrobić tym bardziej, że przecież tytuł kłóci się niejako z podtytułem, odsyłając do – przynajmniej na pierwszy rzut oka – dosyć odległych od siebie sfer. W końcu, jak przekonuje sam Jacques Derrida:

[...] prawo jako takie nigdy nie powinno przejść w opowieść. Aby nabrać mocy kategorycznej, prawo musi być pozbawione historii, genezy, czy jakiegokolwiek możliwej derywacji.¹

To jedna kwestia. Kolejna, wcale nie mniej istotna, wiąże się z tym, iż widniejący w tytule tej książki prawniczy termin sugeruje suchą poetykę sądowych kodeksów, powagę paragrafów i grozę urzędniczej maszyny, która robi wszystko, aby litery prawa były jak najbardziej klarowne oraz jednoznaczne. Z kolei pojęcie „literatury” kojarzy się raczej z wieloznacznością, swobodą konkretyzacji, anarchizującym podejściem do rozmaitych reguł i norm, łatwością (zazwyczaj zwodniczą) ferowania krytycznych i interpretacyjnych wyroków. W dodatku to, co w przypadku tekstu literackiego uważa się za zaletę, konstytutywny czynnik istnienia, w przypadku prawnego zapisu uznaje się za wadę i defekt, element sabotujący wręcz jego rację bytu. Niedookreślenie, bo o nim

¹ J. Derrida: *Przed prawem*. Przeł. W.J. Gutorow. W: *Teorie literatury XX wieku. Antologia...*, s. 420.

myśle, jest w końcu nie tylko podstawowym składnikiem literackiej ontologii, ale też – jak poucza mnie autor klasycznego szkicu o *Apelacyjnej strukturze tekstów* – „elementarnym warunkiem oddziaływania”², gdyż to właśnie przede wszystkim ono „zmusza czytelnika do poszukiwania sensu”³.

Oczywiście czynienie ze świata podległego jurysdykcji prawa przeciwnieństwa „instytucji zwanej literaturą” – by odwołać się do frazy przywoływanego tu już filozofa, który relacjom między tymi dwiema sferami poświęcił jeden ze swych najbardziej znanych tekstów – byłoby, delikatnie mówiąc, sporym nieporozumieniem. W końcu, jak po raz drugi podpowiada mi autor *Białej mitologii*, powyższą opozycję można równie dobrze uznać za uzasadnioną, co nieco myślącą. Myślącą, jeśli tylko wziąć pod uwagę kreacyjny, performatywny charakter mowy, który nigdzie nie dochodzi z taką mocą do głosu, jak w przestrzeni prawa i literatury. „Siła, z jaką literatura traktuje język – powiada Derrida – nie jest z pewnością wyjątkowa i do pewnego stopnia dzieli ją ona z prawem, na przykład z językiem prawniczym”⁴. Co więcej, sprowadzając rzecz do nieco innego wymiaru, związki między tymi dziedzinami datują się od samego początku ich istnienia. I tak, by odwołać się do historii opowiedanej przez Stephena Greenblatta, w pewnym momencie literatura posiadała na przykład moc chronienia przed prawem, lub też, mówiąc precyzyjniej, przed najwyższym wymiarem kary przewidzianym przez prawo. Nie zwalniała więc z jego przestrzegania, ale też mogła zagwarantować życie zamiast śmierci. W jaki sposób? Oto w okresie późnego średniowiecza i wczesnego renesansu w razie popełnienia jakiegoś poważnego przestępstwa najlepiej było wylegitymować się przynależnością do stanu duchownego, bowiem sądy kościelne przewidywały areszt, ale nie przewidywały szubienicy. O przynależności do duchowieństwa świadczył zarówno ubiór, jak i tonsura – w razie popełnienia zbrodni człowiek świecki za pomocą stroju i brzytwy dosyć łatwo mógł przeobrazić się w mnicha. Ponieważ tego rodzaju metamorfoza bywała, jak nietrudno się domyślić, wielokrotnie nadużywana, w połowie XIV wieku wprowadzono nową procedurę pozwalającą ustalić, czy więzień

² W. Iser: *Apelacyjna struktura tekstów...*, s. 75.

³ Tamże, s. 90. Nie tylko zresztą. Oto jak przekonuje autor tego artykułu: „Puste miejsca umożliwiają adaptację tekstu, a czytelnikowi przekształcenie w procesie czytania obcego doznania tekstu w prywatne. Prywatyzacja obcego doświadczenia oznacza, że konstytucja tekstu pozwala włączyć to, co do tej pory nie znane, we własną «historię doświadczeń». Tamże, s. 93.

⁴ J. Derrida: *Force de loi. Le „fondement mystique de l'autorité”*. Paris 1994. Cyt. za: M.P. Markowski: *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*. Bydgoszcz 1997, s. 223.

faktycznie należy do stanu duchownego. Procedura ta polegała na wykazaniu się, dosyć rzadką wśród osób świeckich, umiejętnością czytania – przedstawiciel Kościoła dawał oskarżonemu do przeczytania fragment Biblii (zwykle był to inicjalny fragment psalmu pięćdziesiątego pierwszego, tzw. „werset stryczka”) i jeśli efekt był pozytywny delikwent trafiał pod jurysdykcję kościelną. Zdobycie umiejętności czytania było czymś znacznie trudniejszym i bardziej czasochłonnym niż sprawienie sobie odpowiedniej fryzury, ale zdarzały się przypadki, że uwięzieni robili wszystko, aby jeszcze przed pierwszą rozprawą tego rodzaju sztukę opanować. W efekcie, jak pisze Greenblatt, „przypuszczalnie rozbójnictwo stało się z czasem tym fachem w społeczeństwie, którego przedstawiciele w największym stopniu opanowali sztukę czytania i pisania”⁵.

Jeśli literaturze udawało się czasami uchronić kogoś od działania prawa, to ona sama bywała na jego działanie nadzwyczaj podatna. Jeżeli bowiem to, co opisałem można potraktować jako dosyć zabawny epizod z dziejów czytelnictwa, który w perspektywie długiego trwania nie miał jednakże specjalnego znaczenia, to w historii wzajemnych relacji tych dwóch dziedzin bez trudu można znaleźć i takie zdarzenia, których konsekwencje odczuwamy do dzisiaj. Innymi słowy, jeśli literatura chroniła przed śmiercią, to prawo powoływało do życia:

Teksty, wypowiedzi, książki – wyjaśnia Michel Foucault – zaczęły posiadać autorów (radikalnie odmiennych od mitycznych bądź sakralnych postaci), w momencie, gdy autora można było ukarać za wypowiedź, którą odbierano jako przekroczenie granic.⁶

Co więcej, w tym przypadku akt prawny miał konsekwencje *stricte* literackie. Oto bowiem, jak przekonuje autor *Historii szaleństwa*, pojawienie się postaci autora na scenie, a jego nazwiska na okładce książki, nie pozostało bez wpływu na kształt literatury i funkcjonujące w jej obrębie strategie pisarskie:

Gdy ustanowiono odpowiedni system własności i praw autor-
skich dotyczących relacji między wydawcami, prawem przedruku

⁵ S. Greenblatt: *Czym jest historia literatury*. Przeł. K. Kwapisz-Williams. W: Tegoż: *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*. Red. K. Kujawińska-Courtney. Kraków 2006, s. 264. Zdarzały się również tyleż dramatyczne, co zabawne epizody. Przykładowo w 1366 roku oskarżony o morderstwo John Trotter, próbował przejść „werset stryczka” i byłoby mu się to udało, gdyby sędzia nie zauważył, że oskarżony trzyma psalterz do góry nogami.

⁶ M. Foucault: *Kim jest autor*. W: Tegoż: *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*. Wybór i oprac. T. Komendant. Przeł. M.P. Markowski. Warszawa 1999, s. 207.

etc., co miało miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku, okazało się, że możliwość transgresji wpisana w strukturę aktu pisania stała się kategorią imperatywu literatury. Jakby, od chwili, w której został podporządkowany systemowi własności charakteryzującemu naszą kulturę, kompensował sobie swój nowy status, odnawiając dwubiegunowe pole wypowiedzi, systematycznie przekraczając narzucone granice, przywracając niebezpieczeństwo pisania, któremu, z drugiej strony, zapewniono dobrodziejstwo własności.⁷

Sprowadzając rzecz w nieco bardziej oczywiste rejony, zanim prawo zaczęło gwarantować artystom byt, wcześniej gwarantowało im przede wszystkim (czego najlepszym, ale i najbardziej banalnym przykładem historii Edypa czy Antygony) materiał do snucia fabuł. „Opowiadać to przecież ciągle szukać swoich korzeni, mówić o swych zatargach z Prawem”⁸ – powiada Roland Barthes i zdanie to można by potraktować jako znakomite motto do rozpisanej na setki tomów serii literackiej, w której takie utwory, jak *Kupiec wenecki*, *Zbrodnia i kara*, *Szkarłatna litera*, *Z zimną krwią* czy *Proces*, zajmowałyby pewnie kluczowe pozycje i prowokowały burzliwe dysputy na temat relacji fikcji i rzeczywistości⁹. „Codziennie jest Sąd”¹⁰ – straszy mnie rodzimy poeta (ale i autor poczytnych kryminałów!), ostrzegając równocześnie, żeby w tego rodzaju imaginowanym wydarzeniu wydawniczym nie pominąć zupełnie poezji.

Jak nietrudno się domyślić, taki stan rzeczy nie mógł ująć uwadze tych, którzy literatury co prawda nie tworzą (lub czynią to rzadko), ale ją czytają. Czytają, formułując równocześnie dotyczące jej sądy i badając funkcjonujące w tej przestrzeni prawa. Mam tu na myśli zarówno historyków i teoretyków literatury, etyków czy filozofów, jak i samych prawników. W tym zestawieniu to zresztą ci ostatni zdają się być najbardziej aktywni. Świadczy o tym najlepiej ilość dotyczących tego zagadnienia książek sygnowanych nazwiskami

⁷ Tamże, s. 207–208.

⁸ R. Barthes: *Przyjemność tekstu*. Przeł. A. Lewańska. Warszawa 1997, s. 27.

⁹ Nie tylko zresztą dysputy. Grzegorz Jankowicz swój szkic dotyczący Kafki rozpoczyna od przywołania takiej oto anegdoty: „Jakiś czas temu mój znajomy korzystał z usług pewnej warszawskiej kancelarii adwokackiej. Podczas spotkania z jej pracownikiem zauważył wśród urzędowych dokumentów *Proces* Kafki. Na pytanie o wrażenia z lektury adwokat bez zastanowienia odpowiedział: «Wszystko się zgadza!»”. G. Jankowicz: *Maszyna do tworzenia światów*. „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 4.

¹⁰ M. Świątlicki: *Zapisek, sierpień 91*. W: Tegoż: *Trzecia połowa*. Poznań 1996, s. 32.

historyków i teoretyków prawa¹¹, których autorzy zajmują się na przykład wizerunkiem sądownictwa, jaki wyłania się z literatury, czy różnicami i analogiami w strategiach interpretacyjnych¹², jak i wydawane od wielu lat przez The Cardozo School of Law interesemiotyczne czasopismo poświęcone tylko relacjom tych dwóch dziedzin. Więcej, świadczą o tym również popularne kursy oferowane w ramach studiów prawniczych (mowa tu, niestety, głównie o uniwersytetach zachodnioeuropejskich i amerykańskich¹³), na których przyszli sędziowie, adwokaci i prokuratorzy studiują rozmaite teksty literackie, ale też testują przydatność wypracowanych przez literaturoznawstwo metod lektury do analizy i interpretacji zapisów prawnych.

Kreślę powyższą historię wielce grubą kreską, bo choć stanowi ona bez wątpienia kontekst, o którym trudno byłoby nie wspomnieć, to równocześnie teksty zamieszczone w niniejszej książce tylko do pewnego stopnia dotyczą relacji prawa i literatury. Albo inaczej: kategoria prawa służy mi tu przede wszystkim jako rama pozwalająca spajać poszczególne szkice, a jej semantyczne bogactwo daje możliwość zajmowania się rzeczami wykraczającymi daleko poza, powiedzmy, literackie eksploracje motywu winy i kary. I tak, na przykład, w pierwszym eseju zamieszczonym w tej książce piszę o jednym z praw ekonomii, które dosyć niespodziewanie zrobiło sporą karierę w najnowszym dyskursie krytycznoliterackim. Śladów jego działania nie szukam jednak na listach bestsellerów, w księgowości modnego wydawnictwa (tu i tak zresztą niczego bym się nie dowiedział, bo tym miejscem rządzi prawo tajemnicy handlowej), czy „bankowej” tragifarsie

¹¹ Aby nie być gołosłownym, oto kilka przykładowych (co nie znaczy zupełnie przypadkowych) tytułów: I. Ward: *Law and Literature: Possibilities and Perspectives*. Cambridge 1995; R. Posner: *Law and Literature: A Misunderstood Relationship*. Harvard 1988; R. Weisberg, G. Binder: *Literary Criticisms of Law*. Princeton 2000; M. Nussbaum: *Poetic Justice*. Boston 1995; J.B. White: *The Legal Imagination. Studies in the Nature of Legal Thought and Expression*. Boston 1973; M. Williams: *Secrets and Laws: Essays in Law, Life and Literature*. Routledge–Cavendish 2005; R.H. Weisberg: *Poethics: and Other Strategies of Law and Literature*. Columbia 1992.

¹² Modelowym przykładem takiej dyskusji byłaby znana rodzimemu czytelnikowi polemika Stanleya Fisha z Ronaldem Dworkinem opublikowana w polskim wydaniu esejów tego pierwszego. Zob. S. Fish: *Praca w łańcuchu: interpretacja w prawie i literaturze*. W: Tegoż: *Interpretacja, retoryka, polityka*. Red. A. Szahaj. Przeł. M. Kilanowski. Kraków 2002, s. 227–250. Wystąpienie Dworkina *Law as Interpretation* pierwotnie opublikowane zostało w „Texas Law Review” 1982, nr 60.

¹³ Nie znaczy to, że rodzime wydziały prawa są zupełnie obojętne na interesujące mnie tu koincydencje. Przykładowo – aby odwołać się do własnego podwórka – jedno z kół naukowych działających pod auspicjami Katedry Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego organizuje cykliczne seminaria pod hasłem *Law & Literature*.

Sławomira Shutego (*Zwał*), lecz w kolorowym tygodniku piszącym o gwiazdach i złamaniu niepisanego, acz doskonale utrwalonego prawa dotyczącego sposobu tworzenia portretów pisarza, tak aby ten zagwarantował mu rozpoznawalność. W tekście ostatnim – tworzy on swoistą klamrę z pierwszym, bo zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku piszę o literaturze najnowszej i czynię to z dosyć podobnych pozycji – próbuję odpowiedzieć na pytanie, dlaczego bulwersująca niegdyś teza Witolda Gombrowicza, który w pamflecie *Przeciw poetom* przekonywał, że „prawie nikt nie lubi wierszy”¹⁴, dziś wydaje się raczej śmiało deklarowaną oczywistością. Tym samym usiłuję upomnieć się o prawa poetów do istnienia i zrekonstruować te mechanizmy, które im tego prawa odmawiają.

W części interpretacyjnej (rozdziały drugi i trzeci), wydzielonej po równo ze względu na rodzaj (literacki), płęć (biologiczną) oraz język (swój/obcy), przyglądam się czterem ważnym dla mnie książkom i jednemu motywowi, któremu wcześniej sam poświęciłem książkę¹⁵. I tak w tekście zatytułowanym *Taka sama w środku* próbuję przeczytać na nowo jeden z najważniejszych tomów Anny Świrszczyńskiej, poetki, która co najmniej od połowy lat sześćdziesiątych starała się zabierać głos w imieniu „siostr z dna” i zarówno wierszami, jak i tekstami publicystycznymi walczyła o prawa kobiet i ograniczenie praw mężczyzn. W suplementarnym szkicu dotyczącym motywu domu w poezji Ewy Lipskiej wcielam się w rolę strażnika prawa i zadaję pytania przynależne raczej kryminałom, niż wierszom. Oto bowiem jej utwór *Niecenzuralne* prowokuje mnie do małego śledztwa w sprawie zaginionej lalki, ale i dwóch słów, które w dość niejasnych okolicznościach zniknęły z wierszy i języka poetki. W kolejnym tekście porzucam lirykę na rzecz epiki, a polskie poetki na rzecz obcojęzycznych prozaików. I tak w eseju *Lekcje (z) ciemności* przedmiotem mego zainteresowania uczyniłem jedną z ostatnich powieści Philipa Rotha (*Everyman*) i zbiór esejów Jeana Améry’ego (*O starzeniu się*). Z ich inspiracji przyglądam się działaniu jednego z praw natury – prawu, dzięki któremu każdy z nas będzie mógł kiedyś powtórzyć lekcję autora *Sezonu w piekle* i powiedzieć: „Ja to ktoś inny”. W szkicu, który użyczył tytułu niniejszej książce, zajmuję się z kolei (tak, wiem, że po amatorsku, tak wiem, że to niefrasobliwe) jednym z najbardziej znanych opowiadań pisarza, który – czy to z racji wykształcenia, czy raczej wyobraźni twórczej – jak chyba żaden

¹⁴ W. Gombrowicz: *Przeciw poetom*. W: Tegoż: *Dzienniki 1953–1956*. Kraków 1989, s. 339.

¹⁵ Zob. G. Olszański: *Śmierć udomowiona. Szkice o wyobraźni poetyckiej Ewy Lipskiej*. Katowice 2006.

inny artysta uczynił z prawa swój znak rozpoznawczy. Pisarzem tym jest, nie trudno tego dociec, Franz Kafka, zaś wnoszona apelacja dotyczy *Wyroku*¹⁶.

Zatytułowałem tę książkę *Apelacje*, bo słowo to odsyła do języka prawa, ale też konotuje całą masę istotnych dla mnie sensów, które niekoniecznie przynależą jedynie do świata prawniczych kancelarii, sądowych sal czy więziennych cel. Owszem, apelacja to przede wszystkim – jak pouczają mnie fachowe kompendia – zarówno określenie „postępowania sądowego wywołanego wniesieniem skargi apelacyjnej”¹⁷, „podstawowy środek odwoławczy służący do zaskarżania merytorycznych orzeczeń pierwszej instancji, zmierzający do zmiany ew. uchylenia zaskarżonego orzeczenia”¹⁸, jak i nazwa „pisma procesowego wszczynającego postępowania apelacyjne”¹⁹. Każde z tych znaczeń obwarowane jest mnóstwem wytycznych i reguł określających ściśle czas i miejsce składania apelacji, tożsamości jej nadawcy i adresata, formy, jakie ta powinna przybrać itp., itd. Równocześnie, jak podpowiada etymologia, rodzimy leksem „apelacja” pochodzi bezpośrednio do łacińskiego *appellatio*, słowa oznaczającego, ni mniej, ni więcej, tylko odwołanie. Tym samym jesteśmy tu już znacznie bliżej filologicznych zatrudnień. Można by bowiem zaryzykować stwierdzenie, iż apelacja stanowi nieodłączny, acz zazwyczaj nieco skrywany, element większości interpretacji. Nie, nie dlatego (a przynajmniej nie tylko dlatego), iż – co doskonale pokazała Anna Burzyńska w jednym ze swych szkiców²⁰ – wśród wielkich świata teorii oraz filozofii nietrudno znaleźć apologetów agonu, zwolenników konfliktów głoszących wyższość dyssensu nad konsensusem i takich, którzy marzą, aby „uczynić z myśli maszynę wojenną”²¹. W ich języku inter-

¹⁶ Gdybym musiał z autorskiej perspektywy odpowiedzieć na pytanie, czy istnieje jakiś czynnik spajający wnoszone tu apelacje i czy mimo różnych bohaterów i odmiennych problemów, jakie każdy z tych tekstów porusza, istnieje jakiś dowód świadczący na korzyść piszącego, że ten „specjalizuje” się jednak w pewnym typie prawa, to odpowiedź byłaby twierdząca. Oto bowiem w gruncie rzeczy wszystkie poruszane tu sprawy dotyczą wykluczenia (ikonograficznego, płciowego, językowego, psychologicznego, etc.) i rozmaitych form, jakie ono przybiera.

¹⁷ *Encyklopedia prawa*. Red. U. Kalina-Prasznic. Warszawa 2000, s. 35.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Gęsicki: *Mały leksykon prawniczy*. Warszawa 1997, s. 16–17.

²⁰ A. Burzyńska: *Zbawienny konflikt interpretacji*. W: Tejże: *Anty-teoria literatury*. Kraków 2006, s. 351–374.

²¹ F. Deleuze, F. Guattari: *1227 – traktat o nomadologii: maszyna wojenna*. „Colloquia Communia” 1988, nr 3.

pretacja często tożsama bywa z przemocą, gwałtem, czy zniszczeniem, a więc słowami/wykroczeniami obecnymi w każdym prawniczym kodeksie. Również nie dlatego (choć trudno byłoby o takiej możliwości nie wspomnieć), iż niedgdyjszy rozłam w łonie hermeneutyki związany był z pojawieniem się takiej jej odmiany²², która w proceder egzegezy, miast otwartości i rekolekcji, wpisała nieufność i podejrzliwość, zaś jej wyznawcy swe cele chętnie opisywali za pomocą terminów zdecydowanie bardziej pasujących do poetyki śledztwa niż lektury książek. W tym kontekście pierwsze przykazanie strażnika prawa i interpretatora literatury brzmi identycznie, choć też różni się radykalnie od tego, które znane jest z dekalogu:

„Nie dać się zwieść!” – napisze ironicznie Ryszard Koziółek – oto wyznacznik literaturoznawczego profesjonalizmu.²³

Wreszcie nie dlatego również (acz grzechem byłoby ten aspekt sprawy zupełnie pominąć), że w niejednej czytelni mają miejsca zdarzenia przypominające to, jakie Zbigniew Herbert uwiecznił w swym *Epizodzie w bibliotece*, zaś starcia interpretatorów jako żywo przypominają czasami spotkanie Edypa i Lajosa na rozstajnych drogach.

To przykłady dosyć skrajne (bywają, niestety, skrajniejsze²⁴), w kontekście których interpretowanie literatury może się komuś wydać czynnością tyleż podejrzaną, co sytuującą się gdzieś na granicy prawa. Piszę o tym oczywiście jedynie na poły poważnie, szczególnie, że teza jakoby formuła apelacji stanowiła

²² „Jesteśmy podzieleni – dowodził w swym dramatycznym wystąpieniu Paul Ricoeur – przez dwa wielkie style interpretacji. Pierwszy z nich to styl podejrzeń, styl demistyfikacji; chodzi tu o wszelkie hermeneutyki stworzone w wieku XIX pod wpływem Marksa, Nietzschego i Freuda, trzech wielkich mistrzów nowoczesnej hermeneutyki. Otóż wszystkich trzech łączy to, co nazwałem posługiwaniem się podejrzaniem; mianowicie zależało im raczej na rozplataniu sensu, ukazaniu nam jego korzeni biologicznych, ekonomicznych lub osadzonych w zasadniczym zakłamaniu naszej woli mocy, jakby powiedział Nietzsche. A zatem rozszyfrowanie jest tu w dużej mierze unicestwieniem”. P. Ricoeur: *Konflikt hermeneutyk: epistemologia interpretacji*. W: Tegoż: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Wybór i oprac. S. Cichowicz. Przeł. J. Skoczylas. Warszawa 1985, s. 133.

²³ R. Koziółek: *Komiwojażer wiedzy o literaturze*. W: Tegoż: *Znakowanie trawy albo praktyki filologii*. Katowice 2011, s. 8.

²⁴ Myślę tu na przykład o głośnym swego czasu procesie o zniesławienie, jaki prof. Mirosław Piotrowski wytoczył dr. Sławomirowi Poleszakowi za krytyczną recenzję książki *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie w latach 1944–47*. List w obronie Poleszaka podpisało ponad 160 badaczy, zaś próba rozstrzygnięcia sporu naukowego na sądowej sali niemal powszechnie uznana została za skandal i spotkała się z miazdzącą oceną środowiska akademickiego.

immanentny składnik interpretacji ma również dosyć proste, by nie napisać banalne, wyjaśnienie. Czyż bowiem zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku nie mamy do czynienia z analogicznym gatunkiem wypowiedzi u genezy, którego tkwi zawsze inny tekst, z formułą, której istotą jest reakcja (słowa na słowo), zaś stawką poszukiwanie Prawdy (pisanej czasami «z», a czasami «bez» cudzy-słowu)? Czyż genealogia tego rodzaju wystąpień w gruncie rzeczy nie rządzi się wspólnym przekonaniem o konieczności skorygowania błędów i przeoczeń, oraz zmiany dotychczasowego stanu (rzeczy/badań)? Czy aby gest urzędnika maszyny prawa nie pozwalający odesłać akt danej sprawy na półkę archiwum, nie przypomina w pewien sposób gestu pracownika instytucji zwanej literaturą sięgającego z uporem po książkę, w odniesieniu do której „powiedziano już wszystko” i „wszystko jest jasne”? Czy w poetyce interpretacji nie mieszczą się nieustanne odwołania, których głównym celem jest (a przynajmniej bywa²⁵) odwołanie słów innych? Czy wreszcie zmiana stanowiska sądu, ale i odpowiedni sąd czytelnika nie jest tym, o co w gruncie rzeczy chodzi? Czy... – oczywiście zdają sobie sprawę, iż snucie tego rodzaju analogii może być nieco zwodnicze. Oprócz elementarnych podobieństw istnieją wszakże równie zasadnicze różnice. Jeśli mimo ich istnienia wciąż upieram się przy tej prawnej formule, to również dlatego, że użyty w tytule leksem posiada jeszcze jedno ważne w tym kontekście znaczenie, o którym dotychczas nie wspominałem. Apelacja to wszak również – jak poucza mnie znany językoznawca Jerzy Bralczyk, choć w tym wypadku zdecydowanie wolałbym zaufać enologicznej wiedzy Marka Bieńczyka – „region uprawy winorośli, w którym produkuje się wino określonego rodzaju”²⁶. Czy oznacza to, że alkohol, nieco niespodziewanie, byłby tu jakimś dodatkowym czynnikiem spajającym poszczególne szkice? Kuszące, acz mało prawdopodobne. A może stanowi on, skrywany dotąd, element łączący poszczególnych twórców? Cóż, muszę wyznaczyć, że moja wiedza na temat degu-

²⁵ Piszę „bywa”, bo choć oczywiście znam wiele interpretacji, które siłą i rozgłoszawdziejają swą agonizującą naturze i swoistej poetyce konfliktu, to równocześnie nie chciałbym czynić z tej strategii... prawa, jakiejś powszechnie obowiązującej reguły. Nie wydaje mi się na przykład – jeśli mogę sobie tutaj pozwolić na drobny autokomentarz – aby pomieszczone w tej książce szkice i interpretacje miały taki właśnie charakter. „Apelacyjny” charakter tej książki znacznie bardziej wyraża liczba odwołań, cytatów i osób (które powołuje na świadków) oraz rozbudowane przypisy, tworzące nierządno, kosztem płynności lektury, formę alternatywnej narracji, za co wypada mi z tego miejsca przeprosić.

²⁶ *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*. Red. J. Bralczyk. Warszawa 2005, s. 24.

stacyjnych preferencji autorów opisywanych tu książek jest nadzwyczaj skąpa, aczkolwiek biorąc pod uwagę antyalkoholowe krucjaty, jakie na łamach gazet, ale i w wierszach prowadziła Anna Świrszczyńska,²⁷ powyższa teza byłaby raczej trudna do utrzymania. Jak najbardziej zresztą słusznie, albowiem upominając się o to znaczenie słowa „apelacje”, nie chodzi mi wcale o alkohol, choć oczywiście pamiętam o winie jako generatorze literackich fabuł, roli tropów literackich w notkach degustacyjnych, wreszcie o małym przewodniku po tym świecie autorstwa Bieńczyka, z którego najbardziej lubię poniższy fragment:

Wino jeszcze bardziej niż wyszukana strawa przewodzi cudownie zbędnemu doznaniu – tak jak przewodzić mu może piękny wers, dobrze postawione zdanie, którego smak trwa od kropki, bez względu na to, co je poprzedza i co po nim następuje.²⁸

Wino jako trunek, w którym idealnie miesza się to, co zmysłowe i to, co inteligibilne – wie o tym każdy, komu ten napój zakręcił w głowie magią *terroir*, a nie ilością procentów – chciałbym tu po prostu uczynić alegorią przyjemności. Przyjemności będącej efektem zetknięcia się z interpretowanymi tu tekstami (tak, zdecydowanie mogę potwierdzić, że „przyjemność nie przeczy cierpieniom pisarza”²⁹), ale i znakiem przygody, jaką było dla mnie pisanie tej książki. Pozostaje mi mieć nadzieję, że przynajmniej w drobnym stopniu stanie się ona również udziałem jej Czytelnika.

²⁷ Inna sprawa, że jest raczej nikła szansa, aby bohaterowie takich utworów, jak na przykład *Oczekiwanie, Wieczorem po wyplacie, Umyła podłogę*, byli wielbicielami trunków oznaczonych symbolem AOC.

²⁸ M. Bieńczyk: *In vino fabula*. W: Tegoż: *Książka twarzy*. Warszawa 2011, s. 141. Ponieważ autor cytowanych słów finalnie okazał się również autorem recenzji wydawniczej tejże książki, to zwrócił mi uwagę, że zaproponowany przeze mnie ciąg skojarzeń jest tyleż przekonujący i sugestywny, co jednak nieco mylący. W dyskursie enologicznym leksem „apelacja” ma bowiem wręcz przeciwstawne znaczenie niż w języku prawa – w świecie winiarskim apelacja jest zbiorem ustaleń, których nie można żadną miarą, pod karą sankcji przekroczyć.

²⁹ R. Barthes: *Przyjemność tekstu...*, s. 9.

APPEALS.
THE SKETCHES OF LITERATURE
AND THE ADVENTURES OF ITS CREATORS

Summary

The book *Appeals. The sketches of literature and the adventures of its creators* is devoted to – treated extremely broadly – relations between literature and the law. The definition of law functions as a separate subject of dissertation and as a sort of a frame which permits to connect particular sketches. So in the first essay placed in this book the Author writes about one of the economic laws, that surprisingly has had a career at the modern critical discourse. He also considers the phenomenon of unwritten, though entrenched laws, for which painters and photographers creating portraits of writers have been immemorally headed. In the last sketch – he creates a kind of a bridge with the first one, because both in the first and the second case, the topic of dissertation is the social functioning of the writer – the Author of the book asks the question: why once outrageous thesis of Gombrowicz, who was trying to convince that “almost nobody likes poems” in the pamphlet *Przeciw poetom*, seems to be rather easily declared obviousness today. He thereby attempts to speak up for poets’ rights to exist, and to reconstruct those mechanics, which decline poets their rights. In the interpretive part (chapters: second and third), sectioned to evenly parts on the grounds of genre (literary), sex (biological) and language (mother tongue or foreign), the subjects of analysis are both poetry and prose. The sketch entitled *Taka sama w środku* is an attempt of a new interpretation of one of the most important volumes written by Anna Świrszczyńska, the poet, who at least from the middle of sixties has been fighting for women’s rights and limitation of men’s rights with poems as well as journalistic texts. On the other hand Ewa Lipska’s essay is devoted to description of the mechanisms of censorship, which cause that some of the poet’s words turn out to be forbidden. In the sketch, which has

granted the title to this book, the Author takes up one of the most famous story of the writer, who – either of education or creative imagination – as no other artist, made out of law his own identification. This writer was Franz Kafka and the following lodged appeal concerns *Wyrok*. The final text *Lekcje (z) ciemności* concerns the analysis of the one of Philip Roth's latest books entitled *Everyman* and Jean Améry's essays collected in the book *O starzeniu się. Podnieść na siebie rękę*. Both of the titles, despite the differences, seem to have one common aim: creating a kind of a model of narrative on senescence and aging. A kind of narration which reconstructs alternate stages of this process in detail, and at the same time describes senescence as a kind of trauma which one can not overcome.

NOTA WYDAWNICZA

Zgromadzone w tej książce szkice były publikowane, czasami pod nieco innymi tytułami, w różnych tomach zbiorowych lub czasopismach. Wszystkie – prócz tekstów publikowanych pierwotnie w „Literaturze na Świecie”, w których postanowiłem niczego nie zmieniać – zostały przejrane, zmodyfikowane i nierzadko znacznie rozszerzone. Poniżej podaję informację o pierwodrukach:

- *Piękny i bestia (Rzecz o śladach Niewidzialnej Ręki Rynku)*. „Świat i Słowo” 2012, nr 1.
- *Taka sama w środku (o tomie „Jestem baba” Anny Świrszczyńskiej)*. W: *Interpretować dalej. Najważniejsze książki poetyckie 1945–1989*. Red. A. Kałuża, A. Świeściak. Kraków 2011.
- *Napisz to jeszcze raz, Ewo (o motywie domu w twórczości Ewy Lipskiej – suplement)*. W: *Poetyckie dialogi z romantycznym kontekstem*. Red. A. Dziadek, D. Pawelec. Katowice 2006.
- *Lekcje (z) ciemności*. „Literatura na Świecie” 2008, nr 9–10.
- *Apelacja (wokół „Wyroku” Franza Kafki)*. „Literatura na Świecie” 2012, nr 7–8.
- *Odbiór: bez odbioru (Pamflet z dziejów recepcji)*. W: *Idea przemiany w kulturze, języku, literaturze i edukacji*. Red. P. Fast, P. Janikowski. Częstochowa 2007.

INDEKS NAZWISK

Adorno Teodor 79, 81, 108
 Alberti Kazimiera 171
 Améry Jean 14, 141–152
 Amiel Henri Frédéric 83
 Arendt Hannah 163
 Ariès Philippe 173, 174
 Arno-Jaworski Mariusz 130
 Bachelard Gaston 75
 Bachórz Jan 22
 Bąkowska Elżbieta 173, 174
 Balbus Stanisław 42, 44, 45, 59
 Baran Bogdan 144
 Baran Józef 49
 Baran Marcin 160
 Barańczak Stanisław 64, 162
 Baranowska Małgorzata 36, 39
 Baron Marta 22, 23
 Barthes Roland 12, 18, 20, 29, 59, 71
 Bataille Georges 82, 104, 105
 Baudelaire Charles 25, 84
 Bauer Felicja 84, 91, 98, 100, 101
 Bauman Zygmunt 138
 Beauvoir Simone de 148
 Benjamin Walter 25, 30, 31, 78, 106, 108, 132
 Berent Waclaw 155
 Bialik Włodzimierz 7
 Białoszewski Miron 155
 Biedrzycki Miłosz 160
 Bieńczyk Marek 17, 18, 80
 Bieńkowski Zbigniew 45, 79
 Bierezin Jacek 161
 Binder Guyora 13
 Birkenmajer Józef 171
 Black Max 19
 Blanchot Maurice 81, 91
 Bloch Greta 98
 Błoński Jan 157, 163
 Bogusławski Antoni 171
 Bojarska Stanisława 39
 Bojda Wioleta 51
 Borkowska Grażyna 60
 Borysiak Janusz 85

Bralczyk Jerzy 17
 Braun Mieczysław 171
 Brentano Franz 83
 Breton Andre 86
 Brod Max 80, 81, 84, 86, 95, 96, 98, 99, 102, 104, 106
 Brodzka Alina 156, 160
 Burska Lidia 160
 Burzyńska Anna 7, 9, 15, 30
 Byron George 83
 Calasso Roberto 90, 110, 120, 126, 139
 Camus Albert 78, 80, 140
 Canetti Elias 88, 99, 102, 106
 Celan Paul 142
 Chmielewski Adam 171
 Choromański Leon 171
 Chudak Henryk 75
 Chutnik Sylwia 165
 Cichowicz Stanisław 16, 74
 Cioran Emil 149, 150, 151
 Cocteau Jean 151
 Courbet Gustave 25
 Crick Mark 80
 Cyceron Marek Tulusz 141, 142, 143, 147, 148, 152
 Czapliński Przemysław 23, 24, 26, 158, 164
 Czermińska Małgorzata 167
 Ćirić Dorota Jovanka 31
 Dąbrowski Tadeusz 160, 161
 Dante Alighieri 78
 Dehnel Jacek 161, 162
 Deleuze Gilles 99
 Delumeau Jean 74, 131
 Denhoff-Czarnecki Waclaw 171
 Derrida Jacques 9, 10, 20, 69
 Dickens Karol 83
 Dostojewski Fiodor 83, 84
 Doyle Arthur Conan 83
 Drewnowski Tadeusz 167
 Drzewiecki Konrad 62
 Drzewucki Janusz 167
 Dunin Kinga 24

Dunin-Wąsowicz Paweł 154
 Dworkin Ronald 13
 Dwulit Anna 133
 Dybel Paweł 133
 Dyczek Ernest 85
 Dziadek Adam 71, 175
 Egelton Terry 29
 Eckermann Johann Peter 83
 Engels Fryderyk 48
 Eulenberg Herbert 84
 Fish Stanley 13
 Flaubert Gustaw 83, 84
 Foks Darek 162
 Foucault Michel 11, 131
 Franaszek Andrzej 36
 Freud Zygmunt 16, 89, 104, 118, 119, 120, 122, 131, 133
 Fuzowski Max 29
 Garewicz Jan 148
 Genette Gerard 72
 Gęsicki Marek 15
 Géraudy Paul 171
 Girard René 115, 116, 117, 118, 120, 122, 123, 124, 125, 129, 134, 135
 Giżewska Agnieszka 61
 Głowiński Michał 159
 Godzimirski Jan 74
 Godzic Wiesław 32
 Gołębiwski Łukasz 23
 Gombrowicz Witold 14, 155, 163, 170
 Gondowicz Jan 45
 Gordin Jakub 131
 Gorer Geoffrey 73
 Górka Urszula 108, 112
 Gozzi Carlo 82
 Greenblatt Stephen 10, 11, 121
 Gretkowska Manuela 158
 Grossek-Korycka Marja 171
 Grozinger Karl Erich 108, 132, 133
 Guattari Felix 15, 99
 Guttorow Jacek 9
 Guze Joanna 25, 78
 Hamacher Werner 78
 Haymann Ronald 103
 Heidegger Martin 151
 Helm-Pirgo Janina 171
 Herbert Zbigniew 16, 48, 155, 156, 170, 171
 Hesse Herman 83
 Hobbes Thomas 20
 Hołówka Teresa 48

Hörisch Jochen 21
 Huch Ricarda 84
 Hulewicz Witold 171
 Hłakowiczówna Kazimiera 161
 Iser Wolfgang 7, 10
 Iwaniuk Waclaw 40
 Iwaszkiewicz Jarosław 38
 Japola Jacenty 19
 Jasenska Milena 81, 96, 101
 Jacobsen Arne 84
 Jakobson Roman 164
 Janion Maria 166, 167
 Jankélévitch Vladimir 74, 151
 Jankowicz Grzegorz 12
 Janouch Gustav 85
 Jarosz Łukasz 160
 Jarzębski Jerzy 154
 Joyce James 105
 Kafka Franz 78–140
 Kafka Herman 119, 133
 Kalina-Prasznic Urszula 15
 Kalinowski Daniel 83, 87, 90
 Kania Ireneusz 149, 151
 Karst Roman 88
 Kasperski Edward 80, 93, 97, 104
 Kasprzysiak Stanisław 90, 91
 Keff Bożena 165
 Kielar Małgorzata Bogumiła 160
 Kierkegaard Søren 83
 Kilanowski Marcin 13
 Kirchner Margarete 102
 Kleist Heinrich 83, 84
 Klejnocki Jarosław 154, 160, 161, 168
 Klekot Ewa 70
 Kłosiński Krzysztof 71
 Kluba Agnieszka 36
 Kochanowski Jan 155
 Kocjan Krzysztof 81
 Koehler Krzysztof 160
 Komendant Tadeusz 11
 Konopka Feliks 81, 96
 Kopeć-Umiastowska Barbara 121
 Kornhauser Julian 47, 64, 75, 156
 Kot Karolina 116
 Kozak Jolanta 145
 Koziółek Ryszard 16, 78
 Kraszewski Ignacy 155
 Krońska Irena 83, 84
 Krynicki Ryszard 170, 171
 Kuczok Wojciech 27, 157, 159

- Kundera Milan 80, 104, 105
 Kurzak Konrad 110
 Kutyla Jan 50, 133
 Kwapisz-Williams Krystyna 11
 Kwaśniewski Tomasz 32, 33
 Kwiatkowski Jerzy 42, 45, 46, 48, 63
 Kydryński Juliusz 93, 102
 Lacan Jacques 133
 Lach-Lachowicz Natalia 51
 Lagerlöf Selma 84
 Lalewicz Janusz 20
 Legendre Pierre 133
 Legeżyńska Anna 52, 64, 65
 Lennon John 52
 Leśmian Bolesław 5, 64, 70–75
 Leśniewski Norbert 138
 Levi Primo 142
 Levi Yitzhak 92
 Lewańska Aneta 12
 Libera Antoni 26
 Ligęza Wojciech 42
 Linda Bogusław 160
 Lipska Ewa 5, 14, 63–76
 Lipszyc Adam 78, 132
 Lis Renata 29
 Lisowski Krzysztof 64
 Łotman Jurij 71, 73
 Mackiewicz Tomasz 80, 90, 93
 Magala Sławomir 30
 Mainardi Pat 51, 53
 Maj Bronisław 43, 44
 Majzel Bartłomiej 165
 Maliszewski Karol 160
 Mann Tomasz 83
 Markiewicz Henryk 72
 Markowski Michał Paweł 7, 10, 11, 108
 Marks Karol 16, 131
 Maroszczuk Grażyna 64
 Masłowska Dorota 159, 162
 Matuszewski Krzysztof 131
 Matuszewski Ryszard 64, 75
 McLuhan Marshall 29
 Menninghaus Winfried 99
 Mickiewicz Adam 73, 155
 Mielhowski Robert 70, 75
 Milach Rafał 27, 33
 Milecki Aleksander 72
 Mill Adam 19, 21
 Millet Kate 48, 49
 Miłosz Czesław 36, 37, 39, 42, 43, 45, 55, 56, 57, 73
 Misiołek Edmund 79
 Montaigne Michał de 7, 141
 Morawiec Artur 70
 Morawska Magdalena 157
 Mościcki Paweł 50, 99
 Murza-Stankiewicz Halina 41
 Musiał Łukasz 78, 109, 135
 Nabokov Vladimir 130
 Nadar Felix 25
 Nasiłowska Anna 60, 155, 165, 167
 Nietzsche Fryderyk 16, 46, 62, 83, 86, 131
 Niklewicz Piotr 20
 Nowacki Dariusz 22, 23, 24, 161, 167
 Nussbaum Martha 13
 Nycz Ryszard 44
 Nyczek Tadeusz 64
 Olędzka-Frybesowa Aleksandra 120
 Olszański Grzegorz 14
 Orłowski Hubert 25, 31
 Orska Joanna 27, 34
 Ortega y Gasset José 20
 Ostrowska Barbara 82, 102
 Pałasz Urszula 83
 Partum Ewa 51
 Paweł Ernst 82, 83, 84, 86, 94, 96, 98, 99, 119, 133
 Pawlikowska-Jasnorzevska Maria 56, 57
 Perelman Charles 20
 Piasecki Maciej 159, 160
 Picasso Pablo 22
 Pijarski Krzysztof 30
 Pilch Jerzy 168
 Piotrowski Mirosław 16
 Piwińska-Bereś Maria 51
 Plecińska Maria 117, 118, 123
 Pleciński Jacek 117, 118, 123
 Podsiadło Jacek 160, 161
 Poleszak Sławomir 16
 Politzer Heinz 98
 Polkowski Jan 158
 Pollak Oskar 84
 Pomorski Adam 67
 Posner Richard 13
 Poświatowska Halina 56, 57
 Prokopiuk Jerzy 119
 Przymuszała Beata 56, 57, 58
 Pynchon Thomas 31
 Radkowska-Walkowicz Magdalena 71
 Ranciere Jacques 50
 Rej Mikołaj 155
 Ricoeur Paul 16

- Rilke Rainer Maria 67
 Roche Daniel 131
 Rogers Mary 70
 Rogoziński Julian 45
 Rostand Jean 151
 Roth Philip 141–152
 Różewicz Tadeusz 171
 Różycki Tomasz 160
 Rymkiewicz Jarosław Marek 157
 Sarcey Francisque 83
 Schiller Fryderyk 172
 Scholem Gershom 132
 Schopenhauer Artur 83, 148
 Schulz Bruno 155
 Sekula Allan 30
 Sexton Anne 57
 Shell Mark 21
 Shelley Mary 68, 69, 155
 Shusterman Richard 166
 Shuty Sławomir 27
 Sieradzki Ignacy 73
 Siwczyk Krzysztof 162
 Skarga Barbara 120
 Skarga Piotr 155
 Skoczylas Jan 16
 Skrendo Andrzej 61
 Sławiński Janusz 23
 Smith Adam 20, 21
 Smith Zadie 166
 Sofokles 84
 Sommer Piotr 162
 Sontag Susan 30, 31
 Sosnowski Andrzej 161, 162
 Sosnowski Jerzy 159
 Stala Marian 72, 73, 157, 158
 Stapkiewicz Anna 61
 Stąpor Irena 82, 94, 99
 Stasiuk Andrzej 157, 158
 Stawowy Renata 42, 43, 49, 52, 60
 Steuer Otto 91, 92
 Sukiennicki Janusz 93
 Suska Dariusz 168
 Szahaj Andrzej 13
 Szaransky Abraham 108, 131
 Szczucka Natalia 29
 Szłosarek Artur 158
 Sznajderman Monika 161
 Szymański Wiesław Paweł 49
 Szyborska Wisława 36, 155, 157
 Śliwiński Piotr 163, 170
 Świerczyński Jan 39
 Świeściak Alina 168, 170, 175
 Świetlicki Marcin 12, 26, 158, 160, 161, 166
 Świrszczyńska Anna 5, 14, 18, 36–62
 Talbot Max 30
 Tatarski Anna 75
 Tiefenbrun Ruth 103
 Tkaczyszyn-Dycki Eugeniusz 162
 Toch Ernst 81
 Tokarczuk Olga 33, 158, 168
 Trznadel Jacek 70
 Turney John 68
 Turowicz Jerzy 40
 Ugrešić Dubravka 31, 154, 169, 170
 Uniłowski Krzysztof 24
 Urban Jerzy 41
 Urbanska Anna 115, 117, 125, 126
 Urbański Robert 85, 94, 99
 Ustrzykowski Piotr 71
 Varga Krzysztof 34, 154
 Wagenbach Klaus 82, 102
 Walas Teresa 167
 Walser Martin 79, 108, 109, 112
 Ward Ian 13
 Weisberg Robert 13
 Wencel Wojciech 161, 166
 Werfel Franciszek 84
 Werter Jerzy 79, 83, 87
 White James Boyd 13
 Williams Melanie 13
 Wislocka Michalina 45
 Witkowski Michał 27–34, 159
 Wohryzek Julia 98, 99, 110
 Wójcik Włodzimierz 64
 Wojda Dorota 33
 Wolff Kurt 86, 106
 Wolska Barbara 70
 Wolter 11
 Wronska Zuzanna 161, 164
 Wyka Kazimierz 42
 Zabłudowski Tadeusz 84, 102
 Zagajewski Adam 47, 64, 156, 159
 Załuski Krzysztof Maria 161
 Żeleński-Boy Tadeusz 7, 145
 Żeromski Stefan 155
 Žižek Slavoj 133
 Żmijewski Artur 50
 Żukowski Tadeusz 64
 Żychliński Arkadiusz 78

Grzegorz Olszański

Apelacje. Szkice o literaturze i przygodach jej twórców

Copyright:

© by Grzegorz Olszański & Instytut Mikołowski

Recenzent:

Marek Bieńczyk

Redakcja:

Iwona Gralewicz-Wolny

Projekt okładki i stron tytułowych:

Magdalena Nazarkiewicz

Wydanie I, 2012 r.

Biblioteka Arkadii – Pisma katastroficznego

tom 87

Wydawca:

Instytut Mikołowski

ul. Jana Pawła II 8/5

43-190 Mikołów

tel./fax: 32 738 07 55

www.instytutmikolowski.pl

ISBN 978-83-60949-66-5



Wydanie publikacji sfinansowane ze środków
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Skład:

WiS Opcjon

Druk:

Zakład Poligraficzny Waldemara Wilińskiego

ul. Chopina 6, 44-100 Gliwice

www.drukww.pl

Grzegorz Olszański

dr, adiunkt w Zakładzie Poetyki Historycznej i Sztuki Interpretacji Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. I. Opacskiego; poeta, krytyk literacki oraz muzyczny. Redaktor działu muzyki kwartalnika „Opcje”. Autor książki *Śmierć Udomowiona. Szkice o wyobraźni poetyckiej Ewy Lipskiej* (Katowice 2006) oraz trzech tomów poezji: *Tamagotchi w pustym mieszkaniu* (Kraków 1999), *Sztuka mięsa* (Bytom 2001), *Kroniki filmowe* (Warszawa 2006). Stypendysta tygodnika „Polityka”, laureat nagrody im. Kazimierza Iłkowiakówny.

Składające się na niniejszą książkę szkice pozwalają zobaczyć za nimi autora bardzo uważnego, czujnego i czułego; pilnego i czytanego krytyka; eleganckiego pisarza. Od strony stylu ujmują one ogłędą, wyważeniem i szacunkiem okazywanym tak tekstom literackim jak ich interpretatorom. Nie ma tu żadnego historycznego bicia w dzwony, ogłaszania interpretacyjnych rewolucji, narzucania się z własnymi „genialnymi” pomysłami; jest natomiast głęboki namysł nad każdym możliwym kontekstem, który do takiej czy innej książki można przystawić. Z tego jednego choćby względu mamy do czynienia z książką powstałą w duchu Montaigne’owskich *Prób*. Nie brak tu i – gdy potrzeba – lekkiej ironii i dystansu do własnej narracji, lecz zarazem nie brak też powagi i oznak tego, co w książkach o innych książkach jest może najważniejsze: prawdziwej miłości dla literatury.

Marek Bieńczyk

ISBN 978-83-60949-66-5



9 788360 949665